Rok 4. Nr. 232.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.082.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 83

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, wtorek 7 października 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Co właściwie rozdziela nasze stronnictwa ze sobą?

Poszczególne nasze stronnictwa tęsknią widocznie za temi czasami, gdzie w Sejmie i w gazetach nie schodziły z porządku dziennego kłótnie partyjne. Gdy w Sejmie nudzili się posłowie poważniejszą pracą ustawodawczą, potrzeba było jednemu i drugiemu wspomnieć o lewicy lub prawicy, a od razu się ożywiło, jak po dobrem winie albo po kilku kieliszkach dobrej wódki. Rzadkiem było posiedzenie, które było by się odbyło bez wzajemnych napaści i wprost karczemnych kłótni. Od pewnego czasu dzięki rozsądkowi przywódców z jednej i drugiej strony zmieniło się to.

Zaraz też się pokazało, że byle trochę dobrej woli i rozsądku, a można znaleść pomost do wspólnej wydajnej współpracy. Pokazało się to najwidoczniej przy uchwaleniu ustaw szkólnych, sądowych i administracyjnych dla Kresów Wschodnich. Na każdym kroku pokazuje się, że wszystkie nasze stronnictwa mało się różnią pomiędzy sobą przekonaniem i że ta dotychczasowa prawicowość i lewicowość została tylko przeważnie sztucznie rozdmuchaną przez żywioły z innych dzielnic, które odziedziczyły po Żydach i nihilistach rosyjskich dużo nowoczesnej międzynarodowej trucizny polityczno-naukowej. Rząd rosyjski dławił oświatę polityczną i społeczną, więc Bracia nasi a przeważnie robotnicy uczyli się jej od Żydów, którzy ruch robotniczy w Kongresówce i Rosji opanowali drogami podziemnemi.

To samo z małą różnicą było w śp. Austrji, gdzie nie mogło być wielkiego ruchu narodowego, ponieważ Austrja była zlepkiem tuzina różnych narodowości, którym dawała wielkie swobody właśnie dla tego, ażeby im wydzierać duszę narodową i zlepiać je w jakimś dziwolągu idei austrjackiej. Wszystko, co się w Austrji jakoś organizowało, a nie miało w sobie większej oświaty, dostało się pod panowanie socjalistów, czyli Żydów, bo ci wszędzie socjalizmem jako swoim tworem rządzą. Wszelkie zatem organizacje małopolskie, o ile nie były oparte na jakiejś własności i wyższej inteligencji, chodziły przeważnie w światopoglądzie socjalistycznym.

To niezdrowe dziedzictwo czasów porozbiorowych dostało się Polsce. Z Kongresówki dostała się jej nienawiść do monarchji jako dusicielki swobód wszelkich i oświaty pod caratem, z Małopolski dostał się nam brak prawdziwie narodowej oświaty politycznej, zepsutej zwłaszcza w duszy robotnika i jego socjalistycznych przywódców.

Oczywiście, że naród prowadzony przez wychowanych w taki sposób przywódców pojmuje w naszej tak zwanej prawicy wsteczników, którzy chcą monarchję odbudować, którzy chcą Polskę oddać na łup kapitalizmu przemysłowego i rolniczego, którzy chcą Polskę oddać na łup „ciemnoty kościelnej," którzy chcą z Polski robić kraj wstecznictwa, prześladującego mniejszości itd. Wszystko im jest za katolickie, za narodowe, a za mało postępowe.

Dużo, bardzo dużo wody upłynie, upłyną jeszcze dłuższe lata, zanim nasze drugie dwie dzielnice zrozumieją, że Polskę zabezpieczyć można tylko na mocnym narodowym gruncie, zanim zrozumieją, że Polska musi być prawdziwą własnością Polaków pod względem narodowości, kultury, oświaty, przemysłu, handlu, rolnictwa itd., zanim zatem zrozumieją, że mniejszości są nie na to, ażeby kulturą i bogactwem naszem kierowały, ale ażeby słuchały naszych ustaw i z kulturą naszą się zlepiały.

Ta lewicowość naszych partyj leży właśnie w braku zdrowej oświaty i kultury narodowej, leży zatem w braku poczucia tego, co państwu jest koniecznie do życia potrzebne, ażeby się mogło rozwijać na zdrowym gruncie. A do życia potrzebne jest państwu zdrowe tradycyjne rolnictwo, zdrowy rozwijający się handel i przemysł, zdrowa oświata w szkołach, oparta na silnej religijności i moralności, zdrowa administracja, oparta na urzędnikach z wybitnem poczuciem obywatelskiem i wszelkimi cnotami dobrego obywatela, którzy w urzędzie mogą upatrywać będą jedynie służbę w obec całego narodu i państwa i którzy tej służby pilnować będą jak żołnierz na posterunku bez wysługiwania się partyjnym lub protekcyjnym bogom.

Do życia potrzebne są dalej takież same sądy, które w swych wyrokach niezależne będą od wszelkich postronnych wpływów. Do życia państwu potrzebne są nadewszystko rządy mocne. A te rządy powinny być niezależne od partyjnych wpływów. One mogą być mocne dopiero wtedy, gdy minister będzie zależny od swoich zdolności i od pojmowania swych obowiązków, gdy więc nie będzie zależny od wysługiwania się jakiejś partji.

Do życia narodu jest dalej nadewszystko potrzebny Kościół św. Albo Polska będzie katolicką i będzie istnieć, albo nią nie będzie i runąć musi. Kto ma oczy ku patrzeniu i uszy ku słyszeniu tem powinien zrozumieć, że naszą Polskę uratowały z naszej ciężkiej niewoli przedewszystkiem polska książka do nabożeństwa, pacierz polski i różaniec. Gdzie tych trzech rzeczy zabrakło, tam skończyło się z naszą kulturą, tam Luter i międzynarodówka posiadły nazawsze dusze polskie i obszary polskie. Kościół św, i dziś jeszcze w narodzie naszym dzierży to samo najprzedniejsze znaczenie i tam, gdzie zabraknie Jego wpływu, tam zabraknie odporu w obec strasznego naporu zgniliżny żydowskiej, która zdołała już duszę polską częściowo zgangrenować w Małopolsce i Kongresówce, czego zwierciadłem jest właśnie „postępowa lewicowość" naszych stronnictw.

Tu leży klucz walk partyjnych. Żyd ze swą kulturą za pomocą międzynarodówek, gazet, teatrów itd. zniszczyć usiłował i zniszczył częściowo pierwiastek kultury naszej. A temu Żydowi pomocną była ciemnota umysłowa i polityczna. I dla tego narodowe życie nasze jest dotąd wciąż jeszcze chore i dla tego wielki pomiędzy tak zwaną prawicą a lewicą toczyć się nie przestaną, dopóki patriotyzm naszych polska nie zjednoczy powoli społeczeństwa do wspólnej pracy.

Kurs złotego

z dnia 4. 10 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,23 złotych
	100 złoty =	107½ guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gul. =	0,93½ złotych
Marki rentowe =		1,26 złotych

Czy osoba p. Piłsudskiego ma skitować lewicowy rząd parlamentarny?

„Kurjer Poranny" podaje ciekawą wiadomość, że prezes zarządu partji piastowców poseł Dębski oświadczył się w imieniu partji swej za popieraniem p. Piłsudskiego na wybitne stanowisko przy wojsku.

Naszem zdaniem zamierza tem samem „Piast" przyłączyć się do tych stronnictw, które pragną utworzyć widocznie rząd parlamentarny.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Morowe powietrze w Szangaju.

Na froncie szangajskim toczą się wielkie bitwy. Dniem i nocą panuje ogłuszający huk z armat, od pocisków, rzucanych z latawców, od karabinów, od wrzasków itd. Nocą oświetlają obozowisko łuny pożarów palących się wsi. Jednem słowem jedno piekło ludzkie. A w dodatku zanosi się na najgorsze następstwa, bo na morowe powietrze od zaduchu, który idzie od rozkładających się na polu tysięcy trupów ludzkich.

Jak Niemcy się rozbrajają?

Niemcy tworzą jak wiadomo tajne związki, w których ćwiczą młodzież na przyszłych żołnierzy. Obecnie rozpoczęli to samo z ćwiczeniami na morzu. Utworzyli w Szczecinie pod skromną nazwą „Ueberseedienst" tajny związek, do którego zapisali się wszyscy dawniejsi admirałowie przy przywódcy tajnych organizacyj. Związek ten posiada tajne biura w Szczecinie, Kilonji, Bremenie, Hamburgu, Królewcu i Gdańsku. Nawiązali nawet stosunki ze rządem, ażeby otrzymać zapomogę na tajną budowę dwóch krążowników lekkich i jednego ciężkiego.

Hiszpanja przechodzi do ataku.

Według ostatnich wiadomości flota hiszpańska przechodzi do ataku na wybrzeże marokańskie w pobliżu kwatery wodza powstańców Abdel-Kerima. Równocześnie wojska lądowe przygotowują się do głównego ataku na powstańców.

Odbudowa Francji.

Francuzi odbudowali już po wojnie na zniszczonych obszarach z 22 900 fabryk 21 000. Trzy czwarte ulic jest już w znakomitym stanie. Stan bydła potroił się w stosunku do przedwojennego czasu. 80 procent ziemi ornej jest z powrotem pod pługiem. Dwa miljony wychodźców francuskich powróciło z powrotem do kraju.

Widmo federacji naddunajskiej rozwiało się.

Wiadomość, która wywołała w świecie takie wrażenie o rozszerzeniu Małej ententy na Austrję i Węgry i o stworzeniu wielkiego naddunajskiego gospodarczego państwa, złożonego z pięciu państw i to z Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji, Austrji i Węgier, jest nieprawdziwą. Ks. kanclerz Seipel ogłasza, że nietylko o tem w Genewie nie było mowy, ale w dodatku Austrja nigdy by się na takie połączenie nie zgodziła.

Czechosłowacja na kruchych nogach?

Wiedeńskie gazety piszą, że gdy przed dwoma laty cesarz Karol Habsburg zjawił się nagle i niespodziewanie w Budapeszcie, zarządziła Czechosłowacja na wszelki wypadek mobilizacje. I oto 2169 i 92 tysiące żołnierzy nie stawiło się do szeregów. W obec tego zachodzi obawa, że w razie potrzeby zaledwie jedna trzecia część rezerwistów zjawi się ku obronie ojczyzny czeskie. Podpada jeszcze to, że z owych 92 tys. żołnierzy miało być 50 tys. rodowitych Czechów.

Nam się zdaje, że ta wiadomość, o ile nie będzie zmyśloną to będzie mocno przesadzoną i puszczoną w świat w tym celu, ażeby Czechom szkodzić i wbijać klin pomiędzy Czechów i Polaków

Wielki polityczny proces na Łotwie.

W tym tygodniu toczył się w Rydze wielki proces, największy od chwili odrodzenia Łotwy. Chodziło tu o prezesa ministrów łotewskich pastora Needrę. Oskarżenie zarzucało mu, że chciał zdradzić własną ojczyznę w tym czasie, gdy bolszewicy w 1918 roku opanowali Rygę i całą Łotwę. Wówczas panowała na Łotwie bezradność. Nikt nie wiedział co zrobić, gdy bolszewicy z Rygi odejdą. Pomiędzy innymi jakiś niemiecki szlachcić Henryk Stryk zamierzał utworzyć jakieś państwo bałtyckie, złożone ze 6 prowincyj. Oto oskarżenie zarzucało Needrze, że Stryka popierał i tem samem zdradzał własne państwo, które mu losy swe powierzyło. Oprócz tego zarzucało mu oskarżenie, że rozmyślnie opóźnił wpuszczenie wojsk łotewskich do Rygi, ażeby pozwolić Niemcom państwo opanować. Prokurator wniósł o dożywotni cuchthaus. Obrońca Needry wniósł o zupełne uwolnienie, ponieważ udział Needry w spisku na całość państwa łotewskiego nie został udowodniony. Sąd zasądził go na 6 lat fortecy z nadaniem ułaskawienia na 3 lata i zaliczeniem aresztu. Pastor Needra postanowił jednakże apelować, ażeby się zupełnie uwolnić.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Wilno ma być województwem.

Na środowem posiedzeniu Rady ministrów postanowiono utworzyć z Wilna województwo i przyłączyć do niego gminę Raków z województwa nowogrodzkiego. Zaś stolica województwa nowogrodzkiego ma być przeniesioną z Nowogrodka do Słonima.

Co się robi na Kresach Wschodnich.

„Przegląd Wieczorny" miał wywiad z komendantem korpusu tak zwanej straży granicznej. Komendantem tym jest generał Mieńkiewicz, który oświad-

czył, że starać się będzie, ażeby korpus graniczny posiadał jeszcze w tym roku swe koszary, ażeby żołnierze nie potrzebowali tułać się po chałupach wiejskich, gdzie stykają się z przemytnikami i psują się. Materjał ludzki w tym korpusie będzie jak najdoborowszy. Korpus ten rozpocznie swą służbę w końcu października.

Znowu odrzucona skarga.

Komitet trzech Rady Ligi Narodów rozpatrywał skargę komitetu ukraińskiego Wschodnie Małopolski który skarżył się na to, że Polska gwałci Traktat mniejszościowy przez wydzieranie Ukraińcom języka w szkole, na urzędach, w towarzystwach przez prześladowanie gazet itd. Dalej skarzono się, że Polska nie chce zezwolić na powrót wychódźców ukraińskich itd. Do tych skarg dołączono 100 poszczególnych wypadków jakoby dowodów winy. Rząd polski przedłożył obszerne sprawozdanie o rzeczywistym stanie rzeczy, tak że skarga ukraińców została zupełnie oddaloną.

Polska ma być powołaną do kontroli wojskowej Niemiec?

Rada Ligi Narodów postanowiła wskutek wniosku Polski, ażeby do komisji wojskowej przy Lidze Narodów, która ma się zająć w przyszłości kontrolą zapasów wojennych w Niemczech, należały również narody, sąsiadujące z Niemcami. Jedno z tych państw, sąsiadujących z Niemcami, ma być powoływane do specjalnych komisyj śledczych, które mają przeprowadzać kontrolę.

Czyby Żydzi z tego nie skorzystali?

Meksykański prezydent ministrów Calles oświadczył żydowsko amerykańskiemu komitetowi w Nowym Yorku, że około 40 miast domaga się zagospodarowania i że chętnieby widział, gdyby Żydzi w jak największej liczbie przesiedli się do Meksyku.

Tak można rarytny geszeft robić, ponieważ tam jest złoto, srebro i inne bogactwa, a w dodatku proszą tamdotąd Żydów, będą ich więc na rękach nosili za to, że im kieszenie przepłóczą.

Sowiety nie chcą uznać uchwały Rady Ambasadorów.

Rząd sowiecki odpowiedział Polsce, że nie uznaje rozstrzygnięcia Rady Ambasadorów w sprawie Kresów Wschodnich i Wschodniej Małopolski. Wschodnia Małopolska nie jest sprawą czysto wewnętrzną Polski, lecz sprawą międzynarodową.

Taką odpowiedź dały sowiety na skargę Polski, że delegat sowiecki Rakowski wmięszał się na konferencji londyńskiej do spraw ludu ukraińskiego we Wschodniej Małopolsce.

Ciekawe stosunki na Kresach Wschodnich.

Do „Kurjera Poznańskiego" donoszą, że główną przyczyną napadów i nieładu na Kresach Wschodnich jest nadmierna oszczędność. Naczelnik wydziału bezpieczeństwa posiada taki fundusz rozporządzalny, że można zań kupić dwa pudełka piór do pisania. I za to mają być utrzymywani wywiadowcy dla tropienia bandytów, którzy natychmiast po każdym napadzie rozpuszczają się po wsiach. Policjanci mają mieszkania w ziemiankach i 100 złotych miesięcznie. „Przecież trudno wymagać od policjantów — powiada korespondent — ażeby za mieszkania w ziemiankach i 100 złotych miesięcznie narażali swe życie codziennie".

Koszar dla wojska nie budowano dotąd, bo niema pieniędzy. Niema dalej strażnic dla posterunkowych, niema odpowiedniego wyposażenia miejscowych władz w środki pieniężne, potrzebne dla zarządzeń odpowiednich środków bezpieczeństwa.

Piast i Bryłowcy.

Słychać, że stronnictwo Piasta i stronnictwo Bryla pragną się połączyć ze sobą. Piastowcy przyrzekają Bryłowcom w razie dojścia do władzy wpływy na rząd. Naszem zdaniem nie byłoby źle, gdyby oba stronnictwa zlały się ze sobą. Tylko że to powinno się obyć bez jakichś nadzwyczajnych obiecanek.

Wiadomości kościelne.

Ogólno-polski zjazd Delegatów III. Zakonu św. Franciszka.

Z powodu 700 ej rocznicy (stygmatyzacji otrzymania blizn) przez założyciela III. Zakonu tegoż Patrona odbył się w Krakowie od 15—18 września ogólno-polski zjazd delegatów Braci i Sióstr III. Zakonu na który przybyło około 300 osób, w tem około 30 księży świeckich i zakonnych wszystkich 4 gałęzi tercjarskich a między nimi prałaci ks. Modżelewski z Włocławka i Rewera ze Sandomierza, ks. Zygmunt Janicki, prowincjałowie OO. Reformatów i Kapucynów i wielu innych.

Zjazd otworzył serdecznem powitaniem przybyłych b. prowincjał i prezes Rady Gł. O. Z. Janicki, składając godność prezesa w ręce następcy O. Benjamina. Następnie witał gości ks. patron L. Kasprzyk, jako gospodarz domu katolickich robotników, gdzie zjazd przez 4 dni obradował. Następnie odegrali tercjarze 5-aktowy obraz sceniczny pióra p. prof Szyjkowskiej p. t. „Sw. Klara", osnutego na życiu św. Franciszka. Dalsze dnie wypełniały naprzemian się odbywające obrady i nabożeństwa w kościołach Franciszkańskich. We wtorek i środę po południu zwiedzali goście pod opieką brata inż. Bobilewicza ważniejsze pamiątki Krakowa. W czwartek 18 września, na zakończenie zjazdu zwiedzili goście pod kierownictwem O Stan. Stocha saliny w Wieliczce. Wieczorem rozjechali się delegaci, unosząc z sobą najlepsze wspomnienia.

Diecezja chełmińska.

— Ks. proboszcz Wilmowski z Więcborka został instytuowany na dziekana dekanatu kamieńskiego.

Rozpoczęcie uroczyste nowego roku studjów teologicznych w seminarjum duchownem w Pelplinie nastąpiło we wtorek, 30. IX.

Po trzydniowych rekolekcjach będą udzielane święcenia niższe w sobotę, niedzielę i poniedziałek.

Do pierwszego kursu zgłosiło się 18 kandydatów do stanu duchownego. W kursie drugim będzie 14, w kursie trzecim 30, a w kursie czwartym (najwyższym) 15 kleryków; razem wszystkich kleryków 75.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 6 października 1924 r.

— **Kto pragnie** zapoznać się z pismem naszem, niechaj nam adres swój nadeśle, ażebyśmy mogli mu takowe przez pewien czas wysyłać bezpłatnie.

— **Skarżą** się nam na polskich rzeźników, że żaden nie stanął tym razem do przetargu na dostawę mięsa dla wojska, który się odbywał w sobotę w koszarach 66 pułku piechoty. Zgłosili się Niemcy i to trzech i z nich najkorzystniejsze warunki stawił znowu p. Brzeziński, który dalszą dostawę zatrzymał.

— **Hojna ofiara.** Mistrz rzeźnicki pan Tonn ofiarował dla biednych do rąk Opieki Społecznej 120 funtów mięsa, co niniejszem z uznaniem i podziękowaniem podnieść należy.

— **Wywóz złota i srebra za granicę.** Z rozporządzenia ministra ma każdy prawo wywieść ze sobą zagranicę następujące przedmioty złote lub srebrne do swego własnego użytku i tak: zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem lub dewizką, względnie zegarek z branzoletką, 4 pierścionki, włączając w to i obrączki ślubne, 1 branzoletkę: prócz branzoletek przy zegarku, 2 pary kolczyków, 1 broszkę, 1 torebkę damską, 2 krzyżyki lub medaliki z łańcuszkiem na szyję, 1 medaljon z łańcuszkiem na szyję, 1 papierośnicę, 2 sztuki binokli lub okularów, 1 lornetkę, 3 pary spinek do bielizny męskiej, 2 szpilki do krawatu, 1 kubek, po 1 nożu, widelcu, łyżce i łyżeczce, wszelkie monogramy, upiększenie i okucia na przedmiotach osobistego użytku wywożącego, jak to: na lasce, teczce, torebce, portfelu, przyborze toaletowym i t. p.

Prócz wyżej wymienionych opuszczający granice może wywieść także inne przedmioty osobistego użytku złote i srebrne, jak również może wywieść dowolną ilość przedmiotów osobistego użytku wyżej wyszczególnionych ilościowo do wywozu ograniczonych z tem jednak, aby wszystkie wywożone przedmioty nie przekraczały maksymalnej wagi: przedmioty złote 250 gr., srebrne zaś 2000 gr.

— **Kto ma prawo do odroczenia służby wojskowej?** Dotychczasowe przepisy, dotyczące odroczenia służby przy wojsku, odnosiły się tylko do żywicieli rodzin i tym, którzy się kształcą na księży. Obecnie rozszerzono przepisy na osoby, kształcące się zagranicą na kupców, przemysłowców lub rolników oraz uczniów, kształcących się u cechowych majstrów. Dalej mają prawo na odroczenie właściciele gospodarstw, które wyżywiają tylko jedną rodzinę, o ile prowadzą gospodarstwa samodzielnie.

— **Dwuch serdecznych przyjaciół „serdecznie" się pobiło.** W lokalu p. S. przy ulicy Dworcowej dwaj serdeczni przyjaciele, obywatele St. i L. pili wieczyste pobratymstwo. W czułości swej nawet się rozpłakali, lecz oto kusicielowi było dosyć tej czułości, więc nasiał kąkolu na pole zgody wywlekając pod wynurzenia stare „babskie" sprawy, które jednego z dotychczasowych przyjaciół tak rozsierdziły, że wziął butelki i zaczął drugiemu „bębnić" po „łbie". Obydwaj musieli się udać do lekarza w opatrunek, który jednak nie mógł przy najlepszej chęci od razu uprzątnąć guzów i sińców i tak ci dwaj obywatele jako widomy znak swego „bohaterstwa" poturbowani chodzą po mieście.

— **Przyjmowanie dzieci** do pierwszej komunji świętej. W ubiegłą niedzielę zostały w Chojnicach przyjęte polskie dzieci po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. W uroczystej procesji wczesnym rankiem przy udziale wszystkich księży wprowadzono je do kościoła gimnazjalnego, gdzie mszę św. odprawił ks. Brząkała.

— **Czyja własność.** Niewiadoma osoba zostawiła w sobotę prawdopodobnie przez zapomnienie w księgarni „Dziennika Pom." 20 zł. Prawy właściciel może własność swą odebrać w księgarni „Dz. Pom."

— **Do kupca** p. Natha zamierzali się w nocy z czwartku na piątek włamać złodzieje. Przez bramę zajazdową zamierzali się dostać do mieszkania. Przy wytłaczaniu szyb przebudziła się jednakowoż pani Nathowa i spłoszyła rzezimieszków, tak że skończyło się tylko na strachu.

— **„Tydzień Lotniczy"** zapoczątkował się w niedzielę bardzo pięknie. O godz. wpół. do 1 odprawiła się uroczysta msza św., którą celebrował ks, Prob. Makowski. W południe koncertowała kapela Zakładu Poprawczego, która w międzyczasie od ostatniego publicznego występu znaczne zrobiła postępy. Kolektorki przez cały dzień starały się kieszenie publiczności jak najwięcej opróżnić, co im się też częściowo udało. Po poł. o godz. 4 rozpoczął się na boisku w lasku miejskim mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną amatorską a „Gromem", który skończył się porażką drużyny amatorskiej, która częściowo rozporządzała dobrymi graczami ale mało była zgrana. Silnym atakiem w krótkich odstępach „Grom" zdobył w pierwszej połowie gry 3 bramki przeciw jednej drużyny amatorskiej. W drugiej połowie drużyna amatorska lepiej się trzymała i zdobyła dalszą jedną bramkę, podczas gdy „Grom" nieco osłabł i już więcej bramek nie zdobył, Wyniki: 3 : 2 (3 : 1) na korzyść „Gromu". Sędziował sprawnie p. dyr. George. Koncertowała w dalszym ciągu kapela Zakładu. Publiczności mogło być więcej. Zakończono pierwszy ten dzień tańcami w hotelu p. Kaletty i Centralnym.

Kronika prowincjonalna.

Czersk. Jarmark odbędzie się w Łęgu 14, w Czersku 9 bm.

— Pociąg do Laskowic, który odchodził z Czerska przez krótszy czas już o 3.85 rano, kursuje od 1 października br, jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła o godz. 9 przed poł. Wiadomość tę interesowani powitali zapewne z wielką radością.

Tuchola. (Beznadziejna cisza w miejscowym Związku Inwalidów). Śledząc ruch organizacyj inwalidzkiej w całem państwie stwierdzić można z zadowoleniem, iż urastają one w potęgę, która, mamy nadzieję, potrafi ulżyć doli nieszczęsnych ofiar wojny. W Tucholi natomiast nie robi się nic, dosłownie nic. Bezczynnością taką wystawia sobie miejscowy Związek Inwalidów świadectwo bardzo niepochlebne.

Tuchola. W ostatnim czasie był tu na miejscu jeden z przedstawicieli rządu, który w otoczeniu kierownika starostwa zastanawiał się nad złagodzeniem panującego tu bezrobocia. W najbliższym czasie ma być tu pobudowaną cegielnia z wielkim piecem i równocześnie ma być postawiona huta szklana. Stwierdzono bowiem, że glina tutejsza nadaje się na podobne przedsiębiorstwo. Do podjęcia tej budowy przyczyniła się niewątpliwie bytność p. Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu pokazywano szczątki i ruiny dawniejszych kopalń węgla brunatnego „Olga" i „Aleksander," które pracowały jeszcze do r. 1921, zatrudniając około 300 ludzi. Zamknięto takowe dla braku kapitałów. Maszyny posprzedawano, szyny, które dochodziły aż do dworcu w Gostyczynie, pozrywano i sprzedano. Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej niewątpliwie przedstawiono położenie robotników i proszono o zaradzenie złemu.

Grudziądz. (Śmierć lotnika.) We wtorek lądował na lotnisku tutejszem będący w Grudziądzu na przeszkoleniu młody sierżant podchorąży-pilot p. Pereswiet-Sołtan na aparacie A. 300. Przytem widocznie nie zauważył bruzdy, o którą zawadził prawem skrzydłem, a pociągnąwszy gwałtownie maszynę w górę, stracił szybkość i runął na ziemię. Z aparatu pozostały zaledwie szczątki a pilot odniósł tak ciężkie okaleczenia, że już po kilku minutach skonał. S. p. Sołtan pozostawił szczery żal u licznych przyjaciół i znajomych. Dobry i karny żołnierz padł na posterunku pionierskim lotnictwa polskiego. — Cześć jego pamięci!

Grudziądz. „Gł. Pom." pisze: Zdarzył się w warsztacie ślusarskim p. Odaja przy ul. Lipowej 68 śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł sam właściciel Odaj. Mianowicie posterunkowy P. P. przyszedł do warsztatu po odbiór swego rewolweru, który przed kilku dniami oddał do naprawy. Podczas oglądania broni, rozległ się strzał i ślusarz Odaj padł śmiertelnie ranny na ziemię. Pomimo natychmiastowej pomocy właściciel warsztatu zmarł po kilku godzinach. Dotąd ustatono, że w rewolwerze znajdował się nabój, który podczas oglądania i ruszania broni wypalił. Wypadek ten powstać mógł wskutek lekkomyślnego i nieostrożnego obchodzenia się z bronią, tem bardziej zadziwiającego u policjanta, który przecież otrzymuje ciągłe instrukcje i upomnienia obchodzenia się z bronią.

Zblewo. Od mniej więcej półtora roku zamieszkuje tu niejakiś Jaworski Podpadało ogólnie że człowiek ten i żona jego, jakkolwiek nie pracowali, żyli sobie w dostatku. Mówiono o nim, że uprawia jakiś pokątny handel. Tajna policja z Chojnic wykryła za pomocą miejscowej policji, że J. był sprytnym złodziejem, którego specjalnością było włamywanie się do składów bławatnych. Jaworski zrabował niedługo temu skład p. Sierackiego we Wielu, zabierając około centnara dobrego towaru. Poprzednio dało mu się ograbić pewien skład w Skórczu i Starogardzie. Sprytny złodziej wiedział też, gdzie sobie zapewnić odpowiednich odbiorców. miał stałą klientelę w Zblewie, Bytoni, Borzechowie, Pinczynie itd., która „bardzo korzystnie" kupowała.

Tak, Jaworski mógł korzystnie sprzedawać, bo nie płacił ani towaru, ani patentu, ani podatku obrotowego, był to interes, który przynosił „czysty zysk".

Podobne „źródła zakupu" były dawniej na Pomorzu nie znane. Dziś jednak są rozsiane wszędzie, tak w miastach jak po wsiach, to ich mają dużo poparcia wśród publiczności.

Tczew. (Echa zjazdu katolickiego w Tczewie). W ubiegłym tygodniu odbyło się w Grand Hotelu zebranie likwidacyjne komitetu I zjazdu katolickiego na diecezję chełmińską. Sprawozdanie ogólne z czynności Komitetu wygłosił prezes ks. Bączkowski. Komitet odbył ogółem 30 zebrań. Ks. kuratus Bączkowski wyraził podziękowanie Komitetowi imieniem ks. Biskupa chełmińskiego i przeczytał list generalnego sekretarza Ligi Katolickiej na diecezję chełmińska. ks. prob. Zakrysia z Klonówki, zawiadamiający, że za

członków Komitetu odprawił Mszą św. Pan burmistrz Wojczyński podniósł zasługi ks. prezesa Bączkowskiego około znakomitego przebiegu Zjazdu Katolickiego i w dowód uznania prosił zebranych o powstanie, co zebrani z radością uczynili. Skarbnik Komitetu p. Pawlikowski wygłosił sprawozdanie kasowe i podniósł wielką ofiarność społeczeństwa pomorskiego, a szczególniej obywatelstwa tczewskiego. Deficytu nie było, przeciwnie, pozostała znaczna nadwyżka, którą zebrani jednomyślnie przeznaczali na cele katolickie. Następnie zebrani uchwalili rozwiązanie Komitetu. Wszelkie akta odesłane zostaną Głównemu Zarządowi Ligi Katolickiej na diecezję chełmińską.

Subkowy, pow. tczewski. W poniedziałek, dnia 29 września o godz. 8-mej wieczorem, zaszła tu awantura i kłótnia na podwórzu p. Piechowskiego pomiędzy właścicielem domu a lokatorami. Kiedy na miejsce kłótni przybyli policjanci, czeladnik rzeźnicki Stefan Piechowski rzucił się na kierownika posterunku policyjnego w Subkowach p. Szajdę i ostrem narzędziem zadał mu ciężką ranę w ramię przecinając tętnicę. Stan p Sz. jest dość niebezpieczny; napastnika przyarsztowano.

Chełmno. W Lisewie zaszedł pożałowania godny wypadek. Oto 27-letnia córka pewnego gospodarza tamże popadła w melancholję po stracie matki, którą bardzo kochała, a która przed rokiem zmarła. Otoczenie lękało się o życie dziewczyny i dla tego pilnowało jej jak oka w głowie. Ale nie zdołali nieszczęsnej dopilnować. W zeszły czwartek, gdy ją na krótki moment pozostawiono samopas, powiesiła się na klamce u drzwi. Ojciec jej niebawem nadszedł i córkę odciął, ale do życia nie zdołano jej więcej przywrócić.

Chełmno. P.B. Rosenfeldowi w Dorpuszu odśrubowano pewnej nocy kilka części od kosiarki. Ponieważ bez nich nie mógł kosić, więc udał się do pewnego gospodarza w sąsiedniej wsi Granicy, ażeby brakujące części pożyczyć. Jakie jednak było jego zdziwienie, gdy tam ujrzał brakujące części własnej kosiarki, które ów gospodarz kazał nocy poprzedniej odśrubować od kosiarki Rosenfelda, ażeby uruchomić swoją kosiarkę.

Wejherowo. Do „Słowo Pom". donoszą: Przed kilku dniami odbywało się w H telu Centralnym zebranie tutejszego niemieckiego chóru kościelnego pod wezwaniem św. Cecylji, do którego także należy spora garść obywateli polskich Prezesem tego towarzystwa z nominacji był aż do ostatniego zebrania młody jeszcze, ale już wielce w parafji zasłużony ks. wikarjusz Partyka, który dbał o rozwój towarzystwa, by pracowało na chwałę Bożą. Na tem ostatniem zebraniu ks. Partyka chcąc z towarzystwa zrobić coś pożytecznego dla ogółu, zaproponował, aby członkowie obok licznych pieśni niemieckich nauczyli się także kilka pieśni polskich, by w razie potrzeby i okoliczności mogli także przyczynić się do podniesienia polskiego nabożeństwa, tem więcej, że przecież do towarzystwa tego należy większa liczba członków, którzy w życiu codziennem akcentują, że są Polakami. Propozycja ta tak rozgniewała obecnych na zebraniu członków, że poczęli krzyczeć i protestować, dając tem wyraz swego oburzenia. Ks Partyka poznawszy teraz „wilków" w owczej skórze" i widząc, że na nic się nie zda jego praca wobec szowinistów pruskich, oznajmił zebranym, że urząd prezesa składa.

To było wodą na młyn dla tych „lojalnych" obywateli Rzeczypospolitej, bo natychmiast z radością zaczęli oklaskiwać wprost bezczelnie postanowienie ks. Partyki, a czterech panów naprzemian poczęło przemowy, wzywając zebranych, by nie dopuścili do tego, by towarzystwo pieśń polską pielęgnować miało. Wobec takiego „lojalnego" zachowania się tych obywateli należałoby przypatrzeć się bliżej, kto właściwie są ci panowie? Otóż jeden wychowawca polskiej młodzieży gimnazjalnej, żyje wygodnie w konwikcie biskupim, fundowanym przez Kaszubów, drugi zaś jest dostawcą dla władz polskich, a trzeci synem rzeźnika, który na skonfiskowanem mięsie i dostawach zarobił krocie miljonów marek polskich, a czwarty, dawniejszy nauczyciel szkoły ludowej, który jako optant zajada smacznie chleb w znienawidzonej przez siebie Polsce i czeka przy pensji, którą mu z Niemiec przysyłają, na lepsze czasy dla „uciśnionej niemczyzny". Ale co najboleśniejsze, to, że do tego „lojalnego" towarzystwa należy wielu urzędników, którzy żerują smacznie przy żłobie polskim i nie poczuwają się za to dobrodziejstwo do odwdzięczenia Polsce i pomagają jak za dawnych czasów pruskich, do utrwalenia niemczyzny na ziemi kaszubskiej: jest to doprawdy smutny objaw.

Długimost, powiat brodnicki. (Wypadek na kolei). W sobotę, dnia 20 bm. około godz. 8,30 rano wydarzył się tu wypadek na torze kolejowym. Otórz parowóz z ośmiu wagonami naładowany żwirem z toru bocznego wyjechał na tor główny. Zwrotniczy jednak nie przełożył toru i pociąg najechał na upór. Po przewaleniu uporu maszyna zjechała w rów wkopując się po sam brzuch koła. Wagon z węglami pozostał częściowo na torze. Następny wagon pakunkowy wjechał na wóz otwarty. Maszynista odniósł wewnętrzne zranienia. Jeden kolejarz został lekko ranny. Na miejsce wypadku przybył pociąg ratunkowy z Grudziądza, który się zajął pracami około usunięcia szkód.

Ryńsk, pow. Wąbrzeźno. (Złote gody). Znany i szanowany tutaj mistrz kowalski p. Ignacy Piotrowski zbchodzi z małżonką swoją Magdaleną z Rujnerów w dniu 30 bm. złote gody przy nadzwyczajnej czerstwości. Jubilat liczy lat 77, a jego małżonka 70. Znamienne jest, że w rodzinie Piotrowskich już od pradziadów najstarszy syn zawsze jest kowalem, tak jest nawet do wnuka d. Piotrowskiego. Wnuk pracuje u swego ojca również — kowala p. Juljana Piotrowskiego, dobrego fachowca, znanego ze swej pracy również jako sekretarz cechu kowalskiego w Grudziądzu, przy ul. Wybickiego.

Wąbrzeźno. „Kurjer Poznański" przypomina o Wąbrzeźnie ciekawe czasy, o których wszyscy na Pomorzu potrosze słyszeli. Oto temu mniejwięcej trzy lata rozpisywały się gazety całej Polski o wielkim projekcie. Miał tu bowiem wyrość Wielki Instytut Narodowy z teatrem narodowym i świątyniami sztuki i nauki polskiej. Zjeżdżały się tudotąd komisje i nadkomisje. Omawiano plany, kupowano domy w Rynku, które miały być pozrywane, ażeby w ich miejsce pobudować olbrzymi gmach, zbierano składki na ten cel, które sowicie płynęły, a duszą tego wielkiego zamiaru był niejaki p. Jasiński. Gdy jednak miało się coś narodzić, zabrakło jednego — pieniędzy. A ponieważ składki nie starczyły, więc, aby nie zawadzały, postarał się p. Jasiński o ich użytkowanie — we wódce.

Toruń. W odezwie w sprawie sprowadzenia zwłok śp. Henryka Sienkiewicza do kraju pominięto przez omyłkę w składzie członków Wojewódzkiego Komitetu p. Sachę, posła na Sejm, co się prostuje.

Wojewódzki Komitet
sprowadzenia zwłok H. Sienkiewicza.

Z dalszych stron.

Kalisz. (Rabin kaliski a moda.) Rabin kaliski Ch. Lifszyc wydał odezwę, rozplakatowaną na ulicach, a która się zwraca przeciw nowoczesnym strojom w następujących słowach:

Sprzeciwiające się dobrym obyczajom, nieprzystojne stroje kobiece wywierają wpływ w ostatnim czasie coraz bardziej demoralizujący na społeczeństwo. Nasze córki, których główną ozdobą była cnota i nieskazitelne poczucie moralności i których obyczajowość była chlubą naszego narodu (?) dziś ukazują się nie tylko na ulicach, ale w synagogach i przy obrzędach ślubnych w strojach, sprzeciwiających się przepisom Tory i nauce żydowskiej o dobrych obyczajach. Stroje te wywołują wśród zdrowo myślących ludzi — zarówno wśród Żydów, jak i chrześcijan, uczucie wstrętu i pogardy.

Smutne to zjawisko, grożące kompletnym zanikiem moralności, skłania mnie do odwołania się do rozumu i serca naszych kobiet żydowskich z upomnieniem, aby błąd ten starały się naprawić w możliwie szybkim czasie.

Oby powstały stowarzyszenia kobiece, które zwalczałyby te wyzywające stroje, nie mające nic wspólnego z tradycją żydowską. Oby kobieta żydowska swem nieskazitelnem zachowaniem się jak było do niedawna, służyła i nadal wzorem i przykładem dla innych narodów. (?)

Jednocześnie zastrzega się, że pod żadnym pozorem nie będzie dozwolone noszenie nieprzystojnych strojów w synagogach, przy ślubach i innych uroczystościach religijnych.

Warszawa. Wspominaliśmy o wielkiem oszustwie, które prowadzono w Warszawie z uwalnianiem Żydów od wojska. Oszustwo to przybiera coraz większe rozmiary, ponieważ się pokazuje, że nie 400 ale około 3000 Żydów uwolnionych zostało od wojska przy pomocy hojnych łapówek. Na czele bandy oszukańczej stał pułkownik lekarz Zapiatyński, rodowy Rosjanin, a głównym dostawcą bogatego towaru żydowskiego był fabrykant czekolady Fuchs. Ażeby Żyd miał widok niezdolnego do służby wojskowej, zastrzykiwano mu poprzednio w żyły tajemnicze płyny, od których ręce napuchły jak bania, a nogi gwałtownie się kurczyły. Oczywiście lekarz orzekał wówczas: „Niezdolny zupełnie".

Aresztowano dotąd około 400 osób, wplątanych w tę nieczystą sprawę. Brano od osoby, zależnie od jej bogactwa, od 800 do 2000 dolarów, tak że ogółem zarobili około pół miljona dolarów.

Jarmarki na Pomorzu.

8. października: Bysław, pow. tucholski, kr. b. k. Chełmno, kr. b. k. Chełmża, pow toruński, b. k. Kiełpin, pow. kartuski, kr. b. k. Kurzętnik, pow. lubawski, kr. b. k. Lubicz pow. toruński, kr. b. k. Stara Kiszewa, pow. kościerski, św.

9. października: Czersk, powiat chojnicki, kr b. k. Podgórz, pow. toruński, kr. b. k.

10. października: Nowe, powiat świecki, kr. b.

14 października: Łęg, pow. chojnicki, kr. b. k. Nieżywięć, pow. brodnicki, kr. b. k. Skarszewy, pow. kościerski, kr. b. k.

15. października: Kartuzy, kr. b. k. Lubawa, b k. Polskie Brzozie, pow. brodnicki, kr. Wejherowo, kr. b. k.

16. października: Brusy, powiat chojnicki, b. k. Radzyn, pow. grudziądzki, kr. b. k. Topólno, kr. b.

17. października; Kościerzyna, św.

18. października: Lubichowo, pow. starogardzki, b. k. św.

20. października: Pelplin, powiat tczewski, kr.

21. października: Drzycim, pow. świecki, kr. b. Krokowo, pow. pucki, kr. b. k. Tuchola kr. b. k.

22. października: Szymbark, pow. kartuski kr. b. k.

23. października: Wiele, powiat chojnicki, kr. b. k.

24. października: Starogard, b. k. św.

25. października: Skórcz, powiat starogardzki, kr. b. k. św.

28. października: Leśno, powiat chojnicki, kr. b. k. Pogódki, pow. kościerski, kr. b. k Śliwice, pow. tucholski, kr. b. k.

29. października: Chełmo, b. k. Gowidlino, pow. kartuski. kr. b. k. Pruszcz, pow. świecki, kr. b. Skarszewy, pow. kościerski, b. k. Toruń, kr.

30. października: Toruń, kr.

Ostatnie telegramy.

Nie bierze odpowiedzialności.

Klub poselski Związku Ludowo Narodowego nie bierze odpowiedzialności za politykę p. Grabskiego. Taką uchwałę powzięto.

Minister Skrzyński na ostatniem posiedzeniu Ligi Narodów.

Wśród mówców, którzy przemawiali na ostatniem posiedzeniu Ligi, był też minister Skrzyński, który oświadczył, że Polska przyjmuje protokół, który jest wynikiem współpracy Francji i Anglji. Gdy wspomniał, że Polska pamięta w tej chwili o twórcy Ligi Wilsonie, rozległy się gorące oklaski, które się powtórzyły, gdy powiedział, że właśnie Polska jest najważniejszą placówką cywilizacji na wschodzie i zasługuje zatem na uwagę. Gdy skończył, winszowali mu do przemówienia liczni delegaci, zwłaszcza francuski, rumuński, hiszpański i finlandzki.

Układy o przyszły rząd w Niemczech.

W drugiej połowie zeszłego tygodnia pośredniczył kanclerz Marx w układach z partjami w sprawie utworzenia przyszłego rządu na parlamentarnych podstawach. W czwartek przyjmował obecne rządowe partje: centrowców, liberałów i demokratów, w sobotę przed południem przyjął socjalistów, po południu wszechniemieckich prawicowców. Chodzi o to, czy się da utworzyć rząd, w którym by się mogli pomieścić i prawicowcy i socjaliści.

Liga Narodów zwołuje konferencję rozbrojeniową.

Postanowiono utworzyć 2 organizacje dla przygotowania konferencji rozbrojeniowej. Jedną z nich tworzyć będzie komitet Rady Ligi, złożony z 10 członków. Pierwsze zebranie będzie 17 listopada. Do tego czasu winne rządy, należące do Ligi opowiedzieć się w sprawie przyszłej Konferencji rozbrojeniowej.

Długi Francji.

Długi Francji w obec Ameryki wynoszą z procentami 4200 miljonów dolarów.

Zamknięcie sesji Ligi Narodów.

Rozpoczęła się z wielkim rozmachem z tuzinami ministrów, zakończyła się zaś w czwartek tak spokojnie, jakoby o niej zapomniano. Kilka państw przyłączyło się jeszcze do uchwały o rozbrojeniu narodów, przyczem jednogłośnie uchwalono, ażeby wszystkie państwa do niej się przyłączyły. Prezydent sesji Motta powiedział w swem pożegnalnem przemówieniu, że z przerażeniem można będzie wspominać o przyszłej wojnie, gdyby w tym czasie nie udało się zawrzeć wieczystego pokoju na świecie.

Francja i Niemcy.

Francuska i niemiecka Liga Praw Człowieka postanowiły w październiku urządzić posiedzenia przy wzajemnej wymianie mówców. Francuzi mają przemawiać w Niemczech, Niemcy we Francji. Z Francuzow mają przemawiać prof. Basch, generał Verraux i były poseł Buisseaux. Z Niemców Harry Kessler, poseł w Warszawie za czasów Beselera, Kutschinsky, Helmut Gerlach i dr. Gumbel.

Hiszpański królewicz w niebezpieczeństwie życia.

Królewicz hiszpański Alfons chciał sobie Paryż w nocy obejrzeć. Przyłączył się do niego jakiś osobnik, który chciał mu pokazać karczmę, w której rzekomo przebywał król Henryk IV. Gdy weszli na trzecie piętro, zamknięto za królewiczem drzwi i grożono mu rewolwerem. Kto wie, coby się było stało, gdyby nie przytomność królewicza. Otwarł okno i wołał o pomoc. Kilku napastnikom udało się zbiedz. Innych ujęto.

Czesi czczą Sienkiewicza.

Podczas przejazdu szczątków Sienkiewicza przez Czechy będą zwłokom wielkiego pisarza oddawane honory wojskowe na każdej stacji, a równocześnie będzie zwłokom towarzyszył posterunek wojskowy. Czesi proszą nawet rząd polski, ażeby zwłoki wielkiego pisarza mogły na kilka godzin zatrzymać się w Pradze, ażeby mogły być wystawione w Panteonie czeskim. Ma się odbyć przy zwłokach nawet nabożeństwo żałobne.

Powodzenie wystawy polskiej w Konstantynopolu.

W piątek odwiedził wystawę polską w Konstantynopolu poseł perski. Komitet wystawy wydał wspaniałą ucztę na cześć rządu tureckiego, władz miejskich itd., przyczem prezes komitetu zaprosił przedstawicieli tureckich na przyszłe Targi Poznański, co ci jednomyślnie przyrzekli.

Śp. Władysław Zamoyski.

W Kórniku pod Poznaniem zmarł w piątek śp. Władysław Zamoyski w 71 roku życia. Wsławił się tem, że Kórnik i Zakopane zapisał na własność państwa polskiego.

Japonja a Chiny.

Wojna na włosku. Poseł japoński w Chinach oświadczył, że Japonja do spraw chińskich mięszać się nie będzie, ale za to Mandżurji wydrzeć sobie nie

pozwoli i gdyby gubernator mandżurski został pobity, wówczas Japonja Mandżurji przed rządowemi chińskiemi wojskami bronić będzie.

Gorkij ciężko zachorował.

Sławny pisarz rosyjski Gorkij zapadł tak dalece na zdrowiu, że lekarze wątpią, czy uda go się utrzymać przy życiu. Gorkij leczy się w jednym z kurortów niemieckich.

Trzęsienie ziemi w miejscu gdzie nie trzęsie.

W Stanie Maine odczuto dwa silne wstrząśnienia ziemi. Wywołało to wśród mieszkańców panikę, ponieważ w tej części Stanów Zjednoczonych nie dawały się nigdy odczuwać trzęsienia ziemi.

Anglja chce podpisać?

W Lidze Narodów krąży pogłoska, że delegat angielski Parmoor prosił swego rządu o przyzwolenie na podpisanie umowy o wieczystym pokoju.

Cziczerin w Warszawie.

Sowiecki Komisarz spraw zagranicznych Cziczerin doniósł ministrowi Skrzyńskiemu, że chce zjechać do Warszawy dla omówienia przyszłego politycznogospodarczego traktatu z Polską.

Hiszpanie prą naprzód.

Z Marokka donoszą, że wojska hiszpańskie posuwają się naprzód w kierunku Szeszuanu i złamały opór nieprzyjaciela.

Przyjęcie protokołu w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło 47 głosami obecnych na posiedzeniu delegatów rezolucję, zalecającą państwom, będącym członkami Ligi, aby jak najpoważniej wzięły pod rozwagę ustalony w Genewie protokół w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Wszyscy mówcy oświadczyli swoją zgodną rezolucję w sprawie protokołu. Delegaci Francji, Polski, Jugosławji, Czechosłowacji, Grecji, Łotwy, Estonji i Bułgarji podpiszą protokół teraz tj. przed odjazdem z Genewy.

Polski nie wybrano do Rady Ligi.

Zgromadzenie Ligi Narodów dokonało w czwartek wyboru niestałych członków Rady Ligi. Wybrano: Urugwaj 43 głosy, Brazylja 40, Szwecja 37, Hiszpanja 36, Belgja 34.

A bandy nas trapią i trapią.

Na pograniczu polsko-sowieckiem polskie straże zauważyły po stronie rosyjskiej gromadzące się bandy dywersyjne w okolicy Jampola, niedaleko powiatu krzemienieckiego.

Zarządzono wszelkie środki ostrożności.

Napady na wsie, palenie dobytku i żniw, wywołały wśród ludności nienawiść do band sowieckich. Wsie zbroją się we widły i inne narzędzia i gotują się do krwawej obrony.

Wymiana obszarów.

Rząd hiszpański zamierza z rządem angielskim zrobić wymianę. Rząd hiszpański zamierza od Anglji nabyć znaną morską fortecę Gibraltar na wybrzeżu Hiszpanji, za co otrzymałby wybrzeżny nadmorski obszar w Marokko Ceutę.

Nowe monety srebrne.

Pod koniec października zostaną puszczone w obieg srebrne złotówki i dwuzłotówki w ilości 10 miljonów złotych.

Otwarcie Teatru Narodowego w Warszawie.

W piątek odbyło się uroczyste otwarcie Teatru Narodowego w Warszawie, na którem był również p. Prezydent Rzeczypospolitej. Winszowano nowemu Teatrowi, ażeby służył prawdziwej sztuce narodowej.

Polski Biskup w Ameryce.

Ojciec św. zamianował ks. dr. Wróblewskiego w Shenandoah w Stanie Virginia do godności Biskupa.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Polski Związek Kolejowców. Dnia 8 października o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie u p. Jaździewskiego, na które dla ważnych spraw na porządku dziennym, wszystkich członków zaprasza Zarząd.

Chojnice. Zebranie, ogólne na którem delegacja w sprawie podatku obrotowego zdawać będzie sprawozdanie z poczynionych kroków w Warszawie, odbędzie się w poniedziałek o godzinie 8 wieczorem na sali hotelu p. Engla.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcja śpiewu dla chóru wspólnego odbędzie się w wtorek 7. 10. O kompletne przybycie uprasza Dyrygent.

Chojnice. Zebranie Ligi Katolickiej odbędzie się w piątek 10. bm. o 8 godz. wieczorem na sali hotelu Centralnego.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach.

Warszawa, 4 10 godz. 10. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funty angielskie 25.01 za ft. ang. Franki francuskie 27.15 za 100 fr. Franki belgijskie 24 87 za 100 fr. Franki szwajcarskie 98 75 za 100 fr. Liry włoskie 22.59 za 100 lirów. Korony czeskie 15,12 za 100 kor. Korony austr. 7.26 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana

Gdańsk 4. 10. godz. 10. (A.W.)

Dolary 5.61. Guldeny gdańskie 108 50 za 100 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach



Dnia 1-go października umarł w Czyczkowach po dłuższych i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój drogi mąż i ojciec

ś. p.

Ignacy Wojtaszewski

przeżywszy lat 62.

O czem zawiadamia w smutku pogrążona

żona z synem.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Brusach, nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbyły się dnia 6. października rb. o godz. 9 przed poł.